

Wieści znad Orzyca

Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej

Nr 1(11)

30 styczeń 2008 roku

<http://wiesci-online.tpzk.pl/>



Wprowadzenie do wydania styczniowego

Kultura kwitnie u nas. Może dlatego, że karnawał w tym roku krótki, a może po prostu jesteśmy nieprzeciętni – my mieszkańcy gminy Krasnosielce.

Zaczął się od niezwyklej Pasterki w Ame-
linie, potem był Przegląd Kolęd i Pastorałek.
Młodzież gimnazjalna uczęła nestorów na
Dzień Babci i Dziadka, w tym również kon-
certem danym przez nasz miejscowy zespół
rokowy „Perfect Crime”. Spotkania z ku-
stoszem Muzeum Opowiadania Historii,
wspólny z nim występ dzieci ze szkoły
w Rakach w telewizji publicznej. Kolejny wy-
stęp tychże dzieci w programie TVP z prezen-
tacją obrzędów zapustnych. Następne -
z niezliczonych już - uroczyste spotkanie na-
uczycieli seniorów. Niecodzienna zabawa
choinkowa w Gimnazjum, której nie prze-
szkodził nawet trzygodzinny brak prądu
*/wielkie podziękowania dla Ochotniczej Straży
Pożarnej w Krasnosielcu oraz Pana Hakoby-
an z Krasnosielca, którzy udostępniłi agregaty
prądotwórcze. Podziękowania również dla
DJNegative, za bezinteresowną pomoc/*. Jako
przysłowiowy żandarm, pilnujący bezpieczeń-
stwa i porządku na choince miałem okazję
z bliska przyjrzeć się zabawie naszych gimna-
zjalistów. Pragnę tu wyrazić swój podziw dla
młodzieży tej szkoły za pełną temperamentu
i kultury umiejętność świętowania końca seme-
stru. Ach, gdyby móc znów mieć po tyle lat ...

Nie wszyscy wiedzą, ale powiat makowski
został uznany w mijającym roku za kulturalną
stolicę województwa mazowieckiego, w takim
razie nasza gmina jest samym jej centrum.

A wszystko to dzięki pracowitości i umiejęt-
nościom animatorów kultury, dobrej woli or-
ganizatorów i uczestników imprez oraz przy-
chylnemu klimatowi, którzy sami tworzymy.

W wydaniu styczniowym zamieszczamy
rozmowę z nowym Zastępcą Wójta. Jest kilka
zapowiedzi inwestycyjnych, w tym budowa
i modernizacja dróg, dalsza rozbudowa wodo-
ciągu oraz poważny remont szkoły w Rakach.

Kilka spraw boskich oraz odrobina poezji.

Odnosimy się także w tekście Zbigniewa Że-
browskiego do rocznicy wyzwolenia Krasno-
sielca. Sygnalizujemy problem ścieków z na-
szych szamb, śmieci za wywóz których płaci-
my coraz więcej oraz walęsających się bezpań-
sko psów.

Ostatnia strona zawiera ogłoszenia i zapo-
wiedzi – polecam je przestudiować i z „zimną
krwią” wykorzystać.

Sławomir Rutkowski



Hej kołęda, kołęda...

Dopiero co zaczął się nowy rok, a już jakieś
niespokojne duchy zorganizowały w Krasno-
sielcu wspaniałą muzyczną ucztę. 6 stycznia
budynek Publicznej Szkoły Podstawowej
i Gimnazjum rozbrzmiewał kołędami i pasto-
rałkami w wykonaniu przedszkolaków,
uczniów szkół podstawowych, gimnazjów
i osób dorosłych z terenu gminy Krasnosielce,
Sypniewo, Płoniawy i Baranowo. Piękne pol-
skie kołędy i pastorałki śpiewali soliści, zespo-
ły i chóry przy akompaniamencie muzyki lub
a'capella. Imprezę poprzedziła uroczysta Msza
Święta, w trakcie której obejrzeć można było
jasełka przygotowane przez uczniów krasno-
sielckiej podstawówki. Pierwszy Przegląd Ko-
lęd i Pastorałek zgromadził około 300 wokali-
stów i wzbudził wielkie zainteresowanie przy-
byłych gości. Nie było przegranych i wygra-
nych, nikt nie śpiewał lepiej czy gorzej. Taki
był zamysł organizatorów i taki efekt osiągnię-
to. W trakcie imprezy przeprowadzono aukcję
trzech obrazów autorstwa Andrzeja Sroki
z Makowa Mazowieckiego. Całkowity dochód
ze sprzedaży został przekazany na konto Spo-
łecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły Pod-
stawowej i Gimnazjum w Krasnosielcu. Głównym
organizatorem Przeglądu był Wójt Gminy
Krasnosielce, Szkoła Podstawowa w Krasnosiel-

cu i Gminny Ośrodek Kultury. Jak zwykle nie
obeszło się bez udziału Partnerstwa na Rzecz
Rozwoju Ziemi Krasnosielckiej, którego
członkowie aktywnie włączyli się w organiza-
cję i przebieg imprezy. Przedszkole przygo-
towało poczęstunek, Komitet Rodzicielski ze
szkoły obsługiwał stołówkę, Szkoła zrobiła
piękną dekorację, Gminny Ośrodek Kultury
przygotował nagrody, a Towarzystwo Przyja-
ciół Ziemi Krasnosielckiej przeprowadziło au-
kcję. Organizatorzy bardzo dziękują wszystkim
instytucjom i osobom prywatnym, bez pomocy
których przegląd nie doszedłby do skutku.
A tak, pozostały miłe wspomnienia, zdjęcia
i nagranie video. Kto był, ten wie, kto nie był,
niech żałuje. Ja byłem, widziałem, słyszałem
(mało tego, sam śpiewałem!!!) i chętnie dziele
się z Wami drodzy Czytelnicy swoimi wraże-
niami. Dzięki między innymi i takim inicjaty-
wom Powiat Makowski uzyskał tytuł Kultural-
nej Stolicy Mazowsza!!!

I jeszcze jedna refleksja ... Jeżeli dyrekcja
Szkoły w Krasnosielcu powie, że ma złych
uczniów, to nie uwierzę... Tyle aniołów naraz
jeszcze nigdy nie widziałem !!!

Tomasz Bielawski

Od redakcji: Nasze serca podbiła osobowość
i talent 3 letniej Kingi Sendal, której brawuro-
we wykonanie kołedy „Emmanuel” zrobiło na
wszystkich niesamowite wrażenie.

Historia zupełnie prawdziwa

Dawno, dawno temu... - tak zazwyczaj zaczynają się niesamowite historie, które opowiada się przeważnie dzieciom.

Historia, którą chce Państwu opowiedzieć zdarzyła się naprawdę i to bardzo niedawno, w wigilijny wieczór w małym kościółku w Amelinie. Posłuchajcie...

Był mroźny, grudniowy wieczór. Już przed godziną 23:00 kościół wypełnił się prawie po brzegi. Przyszli nie tylko ci, którzy chcieli uczestniczyć w tradycyjnej pasterce, ale także rodziny i znajomi aktorów, którzy mieli za chwilę stworzyć niesamowitą atmosferę betlejemskiego żłóbka.



Już od prawie dwóch miesięcy około 30 osób, mieszkańców Amelina, Grabowa, Niesułowa, Pieczysk i wsi Perzanki Borek spotykała się na plebani w Amelinie, by podczas prób sprawdzić swoje zdolności aktorskie. W tym samym czasie Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Grabowa spotykały się w miejscowej remizie, by ćwiczyć piękne, polskie kolędy po to, by we Wigilię wesprzeć grupę obrzędową przygotowującą „żywą pasterkę”.

W ten najważniejszy grudniowy wieczór wszyscy wspólnie spotkali się w małej świątyni, niektórzy specjalnie odziani w uszyte wcześniej w GOK-u szaty, inni pozakładali anielskie skrzydła, a pastuszkowie (młodzi chłopcy z parafii Amelin) zajęli miejsce u stóp stajenki, okalającej kościelny ołtarz. To ona, wykonana bardzo solidnie już w piątek przez Sławka Wilkowskiego i Leszka Kubatą przy pomocy Jurka i Piotrka Dembickich i nadzorującego ks. Szczepana, dodawała stremowanym aktorom otuchy.

I nagle... Zaczęło się! Bożenka Pojawa – członkini KGW z Niesułowa zadała trzy pytania dotyczące Świąt Bożego Narodzenia, m. in. „Po co jest Boże Narodzenie”?

Czy zadaliście również sobie takie pytanie? Pewnie tak, ale jeśli ktoś miał na ten temat wątpliwości, to usłyszał odpowiedź Kasi Kowalczyk z Amelina, że Boże Narodzenie jest między innymi po to, by ludzie mogli się do siebie uśmiechać, co moim zdaniem wcale nie jest takie łatwe i takie powszechne w obecnych czasach.

Potem przy żłóbku pojawili się narratorzy - ks. Szczepan i Leszek Kubat, by nieco porządkować akcję wydarzeń. Reszta była jak w prawdziwej baśni. Pojawiło się aż pięciu aniołów, z których najstarszy czyli Renia Kowalczyk oznajmił: „Nie bójcie się, oto zwiastuję Wam wielką radość”. I zaraz za chwilę we-



szli Maryja - Dorotka Kowalczyk i Józef - Sławek Wilkowski, którzy pytali o miejsce w gospodzie i jak zapewne wszyscy wiedzą musieli udać się do stajenki, bo tylko tam znalazło się miejsce dla nowo narodzonego Dzieciątka. Potem pastuszkowie próbowali obudzić Jezuska i zaprosić do zabawy, ale ujrzeni trzech mędrców ze Wschodu, w pięknych królewskich szatach, którzy przyszli złożyć hołd i dary Bożemu Dzieciątku. Zrobiło się wtedy tak świątecznie, tajemniczo, bo szczególnie jednego z królów ciężko było rozpoznać. Dzisiaj mogę uchylić rąbka tajemnicy, że był to sam sołtys Grabowa - Zbyszek Antosiak w towarzystwie Janusza Kwiatkowskiego ze wsi Perzanki Borek i Piotrka Dembickiego z Nowego Sielca.

Za chwilę jednak wszyscy wrócili do współczesności, bowiem do żłóbka podchodzili dorośli, młodzież i dzieci by wielbić Nowonarodzonego. Co jakiś czas wspólnie śpiewano kolędy, których nie może zabraknąć przy takiej okazji. Chórowi akompaniował Marek Skoroda z Amelina, zaś rolę dyrygenta przyjęła na siebie Basia Pawłowska z Nowego Sielca, członkini chóru działającego przy GOK, zastępując Pana Marka Czajkę, który wcześniej prowadził próby.

Kiedy chór i licznie zebrani wierni zaśpiewali „Dzisiaj w Betlejem” aniołowie i pastuszkowie rozdali wszystkim zgromadzonym w kościele opłatek, by każdy z każdym mógł się nim podzielić.

I nie uwierzcie! W tym momencie wszyscy się do siebie uśmiechali, składali sobie najlepsze życzenia.

Czy był to cud wigilijnej nocy, czy też na chwilę zapomnieli wszyscy o codziennych troskach i urazach - nie wiem, ale przekonałam się, że i we współczesnym świecie cuda się zdarzają, bo jak inaczej można nazwać to, co wydarzyło się w Amelinie, gdzie żłóbek przyczynił się do integracji ludzi w różnym wieku i z różnych miejscowości. Swoją bardzo dużą udział w tym „cudzie” miał niewątpliwie również ks. Szczepan Borkowski - proboszcz parafii Amelin.

Stoi stajnia
A w niej Jezus
Małeńki, uśpiony
Leży w żłóbku
W cienką chustę
Marii otulony
Matka Boża wraz z Józefem
Nad nim się pochyla
By swym ciałem
Ogrzać jeszcze
Małeńkiego Syna.
Stajnia, chociaż skromna
Lecz w środku bogata
Bo w niej narodzony
Król całego świata
Zamożni królowie
Z swych pałaców spieszą
Do cichej ubogiej stajenki
By zobaczyć Dziecię Boże
U boku Panienki.
Złoto, mirrę i kadzidło
W darze Mu przynoszą
I tą wielką tajemnicę
Pośród ludzi głoszą.

Betlejem -
Miasto, które niegdyś
roświetlone gwiazdą,
owiane Wielką Tajemnicą.
Otoczone pastuszkami
w żłóbku z dzieckiem,
a przy nim z Bogurodzicą.
Miasto nadziei, radości
Cudu Narodzenia.
Dziś miasto smutne
wojny i krzywdzenia,
aby inne życie
dziś na świecie było,
trzeba by to Dziecię
w sercu się zrodziło.
Bo Ono w tym żłóbku
marznie i czeka.
By się przytulić
do serca człowieka

Anna Wilkowska (Pienice)

Urszula Dembicka

Uroczystości wotywnne



W życiu dawnej wsi rytm ludzkiego życia odmierzali odpowiadające zmieniającym się porom roku terminy najważniejszych prac polowych i gospodarskich oraz święta i uroczystości rolnicze, domowe,

odbywające się zgodnie z kalendarzem niepisany, słonecznym i terminami najważniejszych świąt kościelnych.

Wiadomo więc było, że luty upływał pod znakiem świąt religijnych i uroczystości wotywnych, w których świece i wota woskowe miały szczególne znaczenie obrzędowe. Świętom tym towarzyszyły liczne, ciekawe, oryginalne polskie zwyczaje ludowe. Tak jak już wcześniej pisałam, związek liturgii i dawnych wierzeń ludowych był przez wieki bardzo ścisły.

Świętem kończącym okres bożonarodzeniowy była i pozostała dotychczas, uroczystość Ofiarowania Pańskiego, nazwana powszechnie świętem Matki Boskiej Gromnicznej. W tym dniu (2 lutego) we wszystkich kościołach podczas nabożeństw święci się woskowe świece, zwane *gromnicami*. Błask ich płomieni w tradycji Kościoła symbolizuje światło wiary, łaskę Bożą i światłość wiekiustą. W tradycji ludowej – gromnica miała bronić ludzi i ich domostwa przed groźnymi żywiołami.

Poświęcone świece, jakby widomy znak Bożej jasności, zapalano w trudnych chwilach: podczas burzy stawiano w oknach, stąd nazwa gromnice; gromnicami zażegnawano klęski gradowe; dymem z nich kreślono znaki krzyża na drzwiach, piecach, oknach i belkach pułapu jako zapory przeciw nieczystym siłom i niebezpieczeństwom.

W każdym domu była przynajmniej jedna gromnica. Gromnicę tę, tak jak i dzisiaj zapalano przy konającym, aby jej światło – płomyk Bożej miłości – ogarnęło umierającego w ostatniej chwili, ulżyło w cierpieniu i poprowadziło wprost do wiecznego zbawienia.

Dzień Matki Boskiej Gromnicznej kończył okres świątecznych zabaw, hulanki i psot. Kołędnicy chowają gwiazdę, królewską koronę i anielskie skrzydła. Panny, które nie znalazły mężów, muszą czekać ze ślubem aż do Wielkanocy. I tak *Od Gromnic do Gromnic, aż nie będzie nic*. A niezdecydowani kawalerowie nieraz usłyszą: *W dzień Panny Gromnicznej bywaj zdrów, mój śliczny*.

Kolejne święto, w którym występują świece i wota woskowe, przypada na 3 lutego. Patronem tego dnia jest św. Błażej, opiekun chorych, zwłaszcza cierpiących na różne dolegliwości gardła, duszności. Niegdyś w czasie mszy odprawianej w dniu św. Błażeja, księża przystawiali pod brodę wszystkim obecnym w kościele wiernym tzw. *blażejkę*, związaną na krzyż świecę, w dole połączoną uformowaną z wosku pętlą.

W tej samej intencji składano św. Błażejowi wota – krążki woskowe. Innym zwyczajem tego dnia było święcenie czerwonych jabłek. Te pachnące owoce stosowano później w do-



W DZIEŃ MATKI BOSKIEJ GROMNICZNEJ.

Rysunek Wojciecha Grabowskiego.

movych praktykach leczniczych przeciwko wrzodom i chorobom żołądka.

Zabezpieczający charakter miał też zwyczaj święcenia w dniu św. Agaty (5 lutego) grudek soli, wody, chleba, a na Pomorzu również garści owsa lub innego ziarna. Wierziono, że wszystkie te poświęcone substancje, za pośrednictwem świętej, chronią domy od nieszczęść, klęsk żywiołowych, a przede wszystkim od ognia. Chowano więc je skrzętnie w domu, a w razie pożaru wrzucano w płomienie.

Cudowne właściwości chroniące przed ogniem miała zwłaszcza sól św. Agaty. *Sól św. Agaty od ognia chroni chaty*. Stosowano ją także przy bólu zębów oraz w leczeniu oparzeń, a także bezpłodności zarówno kobiet, jak i bydła. Do soli, przez wiele stuleci bardzo drogiej, zawsze odnoszono się z szacunkiem. Rozsypana mściła się niezgodą w rodzinie.

Ponadto sól, okruszki chleba i wodę św. Agaty mieszano z jedzeniem przygotowanym dla cierpiących na febrę. Nasi przodkowie rzucali chleb i sól do rzeki Orzyc i wypowiadali zaklęcie: *Sypię to ziarno, w imię Boże, a jak to ziarno zejdzie, niech moja febra odejdzie*.

Obecność Matki Boskiej Gromnicznej, św. Błażeja, św. Agaty w życiu codziennym mieszkańców wsi potwierdzają liczne przysłowia:

Gromnica – zimy połowica.

Na Gromnicę lataj chłopie rękawice.

Gdy w Gromnicę mróz, będzie dużo zbóż.

Gdy w Gromnicę dzień pogodny, będzie roczek płodny i miodny.

Gdy w Gromnicę rozstaje, będą marne urodzaje.

Gdy na Gromnicę z dachu ciecze – zima się jeszcze powlecze.

Jak śnieg na św. Błażeja, pogodna będzie Wielka Niedziela.

Deszcz na św. Błażeja, słaba wiosna nadzieja.

Na św. Agatę wysuszysz na słońcu szmatę.

Jeśli w dzień św. Agaty słońko przez okienko zajrzy do chaty, to wiosna na świat spogląda zza zimowej kraty.

Zatem słońca w dniu św. Agaty życzy –

Danuta Szytych

Uczniowie ze Szkoły w Rakach na warsztatach w Konstancinie

Wiele osób lubi słuchać niesamowitych opowieści, ale mało kto umie swoim opowiadaniem przykuć uwagę słuchacza. Dlatego Gminny Ośrodek Kultury we współpracy z Mazowieckim Centrum Kultury i Sztuki już dwukrotnie organizował warsztaty, które prowadził Dyrektor i Kustosz (w jednej osobie) Muzeum Opowiadania Historii z Konstancina - Pan Michał Malinowski. On właśnie zaprosił grupę uczniów z Publicznej Szkoły Podstawowej w Rakach i laureatów ogólnopolskiego konkursu opowiadania historii z woj. lubuskiego do uczestniczenia w specjalnych warsztatach, które były nagrywane przez program II TVP, zaś wywiady z Panem Michałem i zaproszonymi do udziału w tym programie uczniami prowadziła Pani Katarzyna, redaktor programu „Duże dzieci”.

Uczestnicy warsztatów mogli obejrzeć bogatą kolekcję książek z całego świata oraz

szereg różnych eksponatów, które Pan Michał przywiózł z licznych swoich podróży. Co najważniejsze wszystkie eksponaty można było dotykać, a nawet można było pograć na przeróżnych instrumentach (murzyńskich i nie tylko bębnach, drewnianych cymbałach itp.). Pan Malinowski stworzył na poczekaniu całą, niesamowitą orkiestrę.



Laureaci ogólnopolskiego konkursu, a także uczniowie szkoły w Rakach mieli okazję popisać się swoimi zdolnościami opowiadając wymyśloną „na żywo” niesamowitą historię. Muszę stwierdzić, że nasze dzieci nie wypadły wcale gorzej od tych spod Zielonej Góry.

Owoce tego spotkania był 2 minutowy reportaż w programie „Pytanie na śniadanie”, emitowany w programie II TVP w następnym dniu.

Myślę, że była to dobra promocja gminy Krasnosielec i zastanawiamy się bardzo poważnie, aby właśnie w naszej gminie zorganizować Mazowiecki Festiwal Opowiadania Historii (a nie lania wody).

Czy się uda, zobaczymy.

Urszula Dembicka

Spotkanie Koła ZNP w Amelinie

Pracy nauczyciela towarzyszy zawsze nieustanny gwar, ruch, kontakty z kolegami, niezliczone spotkania z rodzicami oraz z ludźmi, którzy w sposób bezpośredni lub pośredni

5 stycznia 2008 roku odbyło się kolejne z naszych spotkań – spotkanie noworoczne. Miało ono miejsce w Szkole Podstawowej w Amelinie, w której gościnie przyjęli nas uczniowie i nauczyciele z panią dyrektorką Barbarą Kluczek. W udekorowanej sali obejrzelśmy przedstawienie jasełkowe w pięknym wykonaniu uczniów, a przygotowane pod kierunkiem na-



wpływają na przebieg i organizację tej pracy. Przejście na emeryturę dla wielu nauczycieli to duże przeżycie i stres. Nagłe oderwanie od wszystkich spraw, sytuacji i problemów, którymi żyli dotąd nawet dziesiątki lat powoduje, że nie potrafią odnaleźć się w nowej roli. Nie wystarczają im przysłowiowy fotel, herbata, film i książka. I tu przychodzi im z pomocą działające w Związku Nauczycielstwa Polskiego - Koło Emerytów i Rencistów. Liczy ono 58 emerytowanych nauczycieli i pracowników obsługi szkół i przedszkoli, którzy wyrazili chęć przynależności do niego. Pracą Koła kieruje zarząd wybrany przez wszystkich członków. Na czele zarządu stoi pan Henryk Gołaszewski. Z inicjatywy zarządu, przy pełnej aprobacie wszystkich członków Koła organizowane są spotkania: opłatkowe, noworoczne, z okazji Dnia Kobiet i Dnia Nauczyciela, spotkania przy ognisku, wycieczki, wyjazdy do teatru itp. Żegnamy tych, którzy odeszli na zawsze, pamiętamy o ich grobach. Przychodzimy z pomocą socjalną tym, którzy jej potrzebują.

uczycieli i proboszcza miejscowej parafii. Był wspólny obiad, tańce, śpiewy i dużo humoru. Był czas na nowinki związkowe, które nas ciągle interesują. Była okazja do rozmów z przyjaciółmi i znajomymi, których zbyt często nie widzimy. Podziwialiśmy również piękną, nową szkołę, w której wielu z nas było po raz pierwszy. Spotkanie przebiegało w atmosferze serdeczności, wzajemnego szacunku oraz niezwykłej gościnności ze strony gospodarzy.

Za tę właśnie gościnność, za poświęcony nam czas oraz pracę włożoną w przygotowanie uroczystej oprawy naszego spotkania, serdecznie gospodarzom szkoły dziękuję i życzę wszystkim wielu znaczących sukcesów.

Barbara Kaczorek w imieniu członków
Koła Emerytów i Rencistów
Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Krasnosielcu

TVP w Rakach

Wtorek 22 stycznia dla uczniów i nauczycieli Publicznej Szkoły Podstawowej w Rakach zaczął się inaczej niż zwykle. Szczególne ożywienie pa-



nowało wśród teatralnej grupy „Raczk” prowadzonej przez Agnieszkę Mikułak i Krzysztofa Czarneckiego. Powód tego ożywienia był niecodzienny, bowiem swój przyjazd do Raków zapowiedziała Telewizja Polska. Pani redaktor Dorota Rzepecka obiecała nakręcić w tym dniu program dla Teleranka o podtrzymywaniu ludowych tradycji zapustnych z udziałem uczniów Szkoły w Rakach. Uczniowie tej szkoły już od kilku dni ćwiczyli teksty, szykowali przebrania przygotowując się jak co roku do udziału w IV Gminnym Przeglądzie Zespołów Zapustnych. W tym roku „Raczk” po raz pierwszy będą reprezentowały Gminę Krasnosielec na Mazowieckim Przeglądzie Przebierańców w Krzynowłodze Małej (wspólnie z grupą kabaretową „Pięta”).

Od rana w tym dniu pogoda była jak na zamówienie. Po kilkudniowych opadach deszczu spadł wreszcie śnieg, który stworzył malownicze tło dla uczniowskiej grupy zapustnej wędrującej wraz z kamerami telewizyjnymi przez pola i przez wieś, odwiedzając również gospodarzy. Śpiewy i tańce barwnych przebierańców powyciągały z domów wielu mieszkańców wsi Raki. Zapustom nie przeszkadzały nawet zamoczone nogi, za to bardzo smakowały pączki, chrusty i inne słodkości przygotowane przez miejscowe gospodynie (Urszulę Ostrowską i Mariolę Krawczak).

Kto chce dowiedzieć się czegoś więcej o przebierańcach z Raków, musi koniecznie w najbliższą niedzielę (3 lutego) włączyć o godz. 8:50 telewizor i obejrzeć TELERANEK.

Urszula Dembicka

Młodzież – Seniorom

Radosnymi przebojami z lat '70 witał gości przybyłych 20 stycznia do Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Krasnosielcu DJ Negative. Szczególnie miło gościć było w progach szkoły nasze kochane babcie i dziadków, dla których zorganizowana została impreza „Młodzież Seniorom”. W trakcie uroczystości gimnazjaliści, absolwenci, Dyrektor i Rada Pedagogiczna wyrazili swoją wdzięczność Komitetowi Rozbudowy Szkoły, który działał w latach 1992–2002, za budowę sali gimnastycznej w Krasnosielcu, w której odbyła się ta uroczystość. Podziękowano również wykonawcom i fundatorom sceny, na której występowali artyści.

Zebranych gości witał oraz dalej poprowadził uroczystość Adrian Czarnecki - absolwent gimnazjum. Na widowni zasiedli licznie zgromadzeni seniorzy, radni powiatowi i gminni, wójt, zastępca wójta, przewodniczący Rady Gminy, dyrektorzy szkół z terenu naszej gminy, księża, nauczyciele oraz młodzież.

Młode pokolenie zaprezentowało wiele talentów - zaczynając od organizacji, poprzez aktor-



stwo, śpiew, taniec, tworzenie muzyki, na kulinariach kończąc. Impreza rozpoczęła się o godzinie 14:00, zakończyła o 16:00. Młodzież z klas III-cich zatańczyła walca, do którego choreografię ułożyła pani Agnieszka Gałązka. Życzenia wyśpiewał zespół wokalny GAMA, uczniowie zagrali w przedstawieniu „Wielka narada”, nad którymi czuwała nauczycielka

lą konto Funduszu Rozbudowy Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Krasnosielcu.

Redakcja gazetki PRyMUS w Krasnosielcu

Od redakcji: więcej zdjęć i komentarzy zobacz Państwo na stronie internetowej: <http://www.naszkranosielc.tpzk.pl>

Seniorzy - Młodzieży

Przy okazji zorganizowania imprezy przez Publiczne Gimnazjum w Krasnosielcu pod hasłem „Młodzież - Seniorom” w naszym środowisku rozgorzała dyskusja na temat znaczenia wyrazu „senior”. **Senior** jest to starsza od innych osoba, ale niekoniecznie starszek. Seniorom jest starszy brat, siostra lub rodzice. Natomiast najstarszy wiekiem, zasłużony, otaczany powszechnym szacunkiem, mądry, doświadczony starzec (staruszka) to **nestor**. Nestorami są dziadkowie, pradiadkowie, a także specjaliści w różnych dziedzinach nauk. Po tych wyjaśnieniach przechodzę do tematu. Termin imprezy został ustalony tak, aby sprawić przyjemność i seniorom, i nestorom. Bardzo się to młodzieży udało. Jednak, aby impreza była udana, oprócz przygotowania części artystycznej trzeba było stworzyć warunki techniczne, a to mogli zrobić tylko seniorzy. Kilka lat temu działał prężnie Komitet Rozbudowy Szkoły Podstawowej, któremu przewodniczył Pan Janusz Rykaczewski z Krasnosielca. Komitet ten doprowadził do wybudowania pięknej sali gimnastycznej. Zapewne niektórzy z mieszkańców pamiętają, że wcześniejsze próby rozbudowania szkoły spęłżyły na niczym. Temu Komitetowi udało się inwestycję zrealizować. Angażując się sami potrafili uaktywnić szereg osób do zbierania pieniędzy, a ówczesnego Wójta (Miroslaw Glinka) i Dyrektora Szkoły Podstawowej (Mieczysław Napiórkowski) zmobilizować do terminowego załatwiania wszelkich niezbędnych formalności. Formalnie Komitet działał w latach 1992–2002, natomiast sala gimnastyczna została udośćniona młodzieży w 1998 roku. W 1999 w wyniku reformy oświaty powstało Publiczne Gimnazjum w Krasnosielcu – jedyna szkoła skupiająca absolwentów Szkół Podstawowych z całej gminy, którym przez te wszystkie lata kieruje Pan Miroslaw Chodkowski (dyrektorem zostaje w wyniku konkursu). Właśnie 20 stycznia uczniowie i absolwenci Gimnazjum wraz z Dyrektorem zorganizowali po raz pierwszy inte-

gracyjną imprezę środowiskową „Młodzież – Seniorom”. Zaproszenie wszystkich mieszkańców na tę imprezę odbyło się za pośrednictwem „Wieści znad Orzycza”, plakatów rozwieszonych w różnych miejscach, ogłoszenia przez księży w kościołach i dodatkowo zaproszeni imiennymi. Każdy więc, kto przeczytał lub usłyszał taką informację i miał ochotę, przybył do sali gimnastycznej i miło spędził czas w styczniowe popołudnie. Imienne zaproszenia wręczone zostały wszystkim członkom Komitetu Rozbudowy Szkoły Podstawowej, fundatorom pięknego podestu (sceny) do sali gimnastycznej i osobom, które w naszym gminnym społeczeństwie spełniają wyjątkowe role. Przybyli: radne powiatu - pani Zofia Czajkowska i pani Ewa Jastrzębska; radni gminy: pan Tomasz Olszewik (przewodniczący), pan Daniel Kacprzyński, pan Sławomir Wilkowski, pan Tomasz Szewczak i pan Zbigniew Żebrowski; Wójt pan Andrzej Czarnecki i zastępca wójta – pan Paweł Ruszczyński; dyrektor Zespołu Szkół im. Tadeusza Kościuszki pan Tomasz Olkowski, dyrektor Szkoły Podstawowej w Drążdzewie pani Barbara Nosarzewska, p.o. dyrektor Szkoły Podstawowej Krasnosielcu pani Wanda Dziuba; dyrektor GOK pani Urszula Dembicka; Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej pan Tomasz Bielawski; proboszcz parafii Krasnosielec ksiądz Andrzej Golbiński, ksiądz Jarosław Traczyk;

Ze względu na małą pojemność gazety wymieniałam tylko zaproszonych imiennie, którzy zaszczytli swoją obecnością imprezę. Jako ciekawostkę podam, że z pozostałych osób wyróżnionych w naszej społeczności zaproszeniem imiennym tylko kilka podziękowało Panu Dyrektorowi za zaproszenie informując, że w tym terminie nie mogą z zaproszenia skorzystać. To się nazywa wzajemny szacunek. Impreza udała się pod każdym względem. Bardzo smaczną niespodzianką było częstowanie przybyłych przepyszny ciastem i herbatą lub kawą, przygotował ją Komitet Rodzicielski Gimnazjum, którego przewodniczącym jest pan Sławomir Rutkowski z Drążdżewa – Kujawy.

Przyjemnie było popatrzeć, jak na pogawędkach, po wielu latach, spotkali się ludzie, którzy kiedyś wspólnie dla dobra szkoły współdziałali. Po zachwycie przeszłością wróćmy do teraźniejszości. Aktualnie przy szkole w Krasnosielcu działa z zaangażowaniem następny Komitet Rozbudowy Szkoły, skupiający aktywnych rodziców, nauczycieli i sympatyków. Przewodniczącym tego Komitetu jest pan Zbigniew Żebrowski. Głównym celem tego Komitetu jest budowa niezbędnej stołówki dla dzieci i młodzieży. Na tej imprezie udało się pozyskać 1 320 złotych, sprzedając cegiełki i licytując koszulkę zespołu „Perfect Crime”. Do teraźniejszości należy także otrzymane przez szkołę podium (scena) do występów. Jest to pięknie wykonane podium o wymiarach 5 na 6 m. Wykonane zostało przez fachowców z Zakładu Stolarskiego „KORNIK” w Amelinie, którego właścicielką jest pani Regina Kowalczyk. Szczególnie organizatorzy imprezy dziękują Panu Zbigniewowi Górskiemu i Panom: Sławomirowi Niestępskiemu, Arturowi Kowalczykowi i Leszkowi Żebrowskiemu. Podest umożliwił widzom oglądanie występujących na imprezie „Młodzież – Seniorom” (tydzień wcześniej na „Przeglądzie Kolęd i Pastorałek”). Zacytuję jednego z widzów „bardzo solidne, fachowe wykonanie podestu”.

Drewno na podest obiecały dać firmy: „TRAK”, „TARTACZNICTWO” i „GRAB – BUD”, a płyty wiórowe zakupiły Komitety Rodzicielskie Publicznego Gimnazjum i Szkoły Podstawowej. Tak więc wspólnym wysiłkiem wielu osób dobrej woli spełniły się marzenia młodzieży o występie na scenie, a publiczność głośnymi oklaskami je nagradzała. Wspierajmy więc wszelkie poczynania naszych szkół, jak kto może i umie, aby zapewniać naszej młodzieży jak najlepszy rozwój. Bezcenny jest uśmiech drugiego człowieka.

Ewa Zbrzeska – Zajac

P.S. Wyrażam cichą nadzieję, że nasze władze dołożą starań i wyposażą Szkołę w odpowiedni sprzęt nagłaśniający, bo imprez zapowiada się więcej, a i szkolne akademie też go potrzebują.

Chórzyści nie próżnują

Członkowie chóru działającego przy GOK-u w Krasnosielcu, prowadzonego przez instruktora Franciszka Czajkę nie próżnują. W ubiegłą niedzielę śpiewali kolędy w kościele w Sypniewie (na zaproszenie ks. Proboszcza i pracowników GOK Sypniewo), a w ostatnią niedzielę stycznia prezentowali swoje umiejętności w kościele w Amelinie, gdzie oprócz dawnych, pięknych kolęd mieli okazję zaśpiewać „Wiwat niech żyją...” Państwu Kuciejom z Pieczysk, którzy w tym dniu obchodzili 60-tą rocznicę ślubu.

Przy okazji my również składamy najlepsze życzenia dostojnym Jubilatom, a chórzystom gratulujemy udanych występów.

Urszula Dembicka

Nowy Zastępca Wójta w Krasnosielcu

Pan Paweł Ruszczyński, zatrudniony w Urzędzie Gminy Krasnosielec na stanowisku inspektora do spraw zamówień publicznych i inwestycji gminnych, otrzymał z dniem 1 grudnia 2007 roku dodatkowe obowiązki Zastępcy Wójta.

Stanowisko takie przewidziane jest w Regulaminie Organizacyjnym Urzędu Gminy, a zwyczajowo piastowane było przez Sekretarza tego Urzędu. Jak mówi Pan Ruszczyński „mój zakres zadań zwiększył się o”:

- zastępowanie Wójta w przypadku jego nieobecności,
- wykonywanie poleceń Wójta oraz
- działanie na mocy udzielonych przez Wójta upoważnień.

Z dniem 1 stycznia 2008 roku zwiększyło się też o 40% jego uposażenie zasadnicze.

Nowy Zastępca Wójta wymienił cztery główne priorytety swojego działania:

1. Zabieganie o środki finansowe spoza budżetu gminy na inwestycje.
2. Stworzenie młodzieży lepszych warunków do rozwoju ich aktywności, w tym kulturalnej i sportowej. Droga do tego jest między innymi remont obydwu boisk w Krasnosielcu, wybudowanie sali sportowej w Drążdzewie oraz poszerzenie aktywności Gminnego Ośrodka Kultury.
3. Dokończenie informatyzacji Urzędu Gminy, tak aby można o nim powiedzieć e-urząd, w tym uruchomienie strony internetowej.
4. Remont pomieszczeń i korytarzy samego Urzędu.

Pan Ruszczyński stwierdził także: w roku 2008 Urząd Gminy we współpracy ze Starostwem planuje położyć nową asfaltową nawierzchnię na drodze powiatowej od Bud Prywatnych do krzyżówek w Drążdzewie wraz z budową ronda, chodnika z Wólki Drążdzewskiej do planowanego ronda oraz powierzchniowego utwardzenia 1 km drogi przez Budy Prywatne. Gmina wyłoży na ten cel 360 000 zł.

Urząd Gminy planuje także na 2008 rok powierzchniowe utwardzenie dróg gminnych przechodzących przez miejscowości:

1. Wołę Włosciańską – 1,9 km,
2. Pienice – 1,5 km,

3. Drążdzewo Małe /do ostatniego zabudowania/- 1,0 km.

Zadania te realizowane mają być przy dominującym udziale środków z budżetu woj. mazowieckiego, który może je finansować nawet w 90% lub do kwoty 300 000 zł. W budżecie gminy przeznaczono jest na nie 42 185 zł.

Kolejnym zadaniem jest budowa przy współudziale funduszy Unii Europejskiej drogi przez wieś Chłopia Łąka. W budżecie gminy na ten cel zarezerwowano 165 000 zł, a całkowity jej koszt wyniesie ok. 1,1 mln zł.

o jej dofinansowanie. Rozpatrzenie wniosków ma nastąpić na początku marca tego roku.

Urząd Gminy planuje w 2008 roku wyremontować Szkołę w Rakach. Prace obejmą wymianę podłogi, stolarki okiennej oraz remont dachu. Położony zostanie także chodnik. Wartość kosztorysowa opiewa na 244 000 zł, ale po przetargu prawdopodobnie będzie niższa.

Kolejna ważna inwestycja to budowa kanalizacji i oczyszczalni ścieków. Jest to kilkakrotnie kosztowniejsze zadanie niż wodociągowanie,



Przy wykorzystaniu funduszy unijnych planowana jest także przebudowa ulic: Baśniowa, Słoneczna i Wschodnia w Krasnosielcu. Obejmie ona położenie nawierzchni asfaltowej, budowę chodników oraz odwodnienia. Inwestycja planowana jest na 2 lata. Unia może ją sfinansować w 85%. W budżecie Gminy na 2008 rok zarezerwowane jest na to zadanie 100 000 zł.

Teren gminy zwodociagowany jest w ok. 75%. Na bieżący rok zaplanowane są 3 duże zadania w tym zakresie. Pierwsze to doprowadzenie wody do odbiorców w miejscowościach: Krasnosielec, Krasnosielec Leśny, Nowy Sielc, Wymysły, Pienice, Wola Józefowo. Drugie zadanie to budowa stacji uzdatniania wody w Amelinie oraz podłączenie odbiorców z: Ruziecka, Niesułowa, Grądzów, Łazów, Nowego Krasnosielca, Bud Prywatnych, Sulichy. Koszt całkowity tych zadań wynosi 6 090 181 zł, z czego gmina wyłoży 913 527 zł, co stanowić będzie 15% wartości inwestycji. Trzecie to modernizacja stacji uzdatniania wody w Krasnosielcu, realizacja którego planowana jest z udziałem środków województwa mazowieckiego w kwocie maximum 200 000 zł.

Zadanie budowy sali sportowej w Drążdzewie weszło na kolejny etap. 10 stycznia 2008 roku rozstrzygnięty został przetarg na jej wykonanie. Wygrała go firma „Skład Budowlany EKO-HURT” z Nidzicy. Rozstrzygnięcie przetargu już jest prawomocne, gdyż nie wpłynęły żadne protesty. Mamy podpisaną umowę z wykonawcą. Powyższe informacje zostały przekazane do Urzędu Marszałkowskiego, gdzie od listopada ubiegłego roku leży złożony wniosek

a to ostatnie trwa już przecież ok. 8 lat. Koszt skanalizowania gminy znacznie przewyższa wartość całorocznego budżetu gminy, są to naprawdę olbrzymie pieniądze. W tym roku zaczniemy od aktualizacji dokumentacji budowy oczyszczalni ścieków, przeznaczono na to w budżecie 30 000 zł.

Wiele by można jeszcze napisać o planach i szczegółach budżetu. Jak widać bardzo dużo odpowiedzialnej pracy przed nowym Zastępcą Wójta.

Życzę mu wraz z całą redakcją energii, umiejętności i szczęścia. Życzę również wyciągnięcia wniosków z błędów poprzedników oraz sumiennej i pełnej pasji pracy na rzecz naszej gminnej społeczności.

Sławomir Rutkowski

Mądrość jest duchem intelektu

Mądrość jest wymieniana na pierwszym miejscu wśród darów Ducha Świętego, choć trudno znaleźć wyjaśnienie jej definicji w słownikach czy encyklopediach. Jak widać, obecnie rzadko się tego pojęcia używa, a gdy już ono pada – dotyczy zazwyczaj wykształcenia bądź statusu materialnego danej osoby. Nie jest to mądrość w rozumieniu Bożym. Nie o taki dar prosił młody król Salomon, mówiąc: „Racz więc dać swemu słudze serce pełne rozsądku do sądenia Twego ludu i rozróżniania dobra od zła.” (1Krl,3,9) Tenże król w napisanej przez siebie Księdze przysłów napomina mędrkujących: „Podstawą wiedzy jest bojaźń

*Pańska, lecz głupcy odrzucają mądrość i kar-
ność.” (Prz, 1,7)*

Mądrości poświęcona została odrębna księga biblijna. Jej anonimowy autor definiuje ją i określa m.in. takimi stwierdzeniami: „*Mądrość jest duchem miłującym ludzi*”, dlatego też wręcz nakazuje ją władcom: „*Do was więc zwracam się, władcy, byście się nauczyli mądrości i nie upadli*.” Dalej mówi o mądrości w następujących słowach: „*jest bowiem w niej duch rozumny, święty, jedyny, wieloraki, subtelny, rączy, przenikliwy, nieskalany, jasny, niecierpieliwy, miłujący dobro, bystry, niepowstrzymany, dobroczynny, ludzki, trwałe, niezawodny, bez troski, wszechmogący i wszechwładzący, przenikający wszelkie duchy rozumne, czyste i najsobotniejsze*.” (Mdr, 7, 22-23)

Właściwie na tym mogłabym już zakończyć, gdyż słowa zapisane w świętych księgach wskazują na mądrość jako na przyczynę

wszystkich rozumnych poczynąń ludzkich. Bo czymże jest intelekt? W Słowniku wyrazów obcych Kopalińskiego znalazłam taką definicję intelektu: „*Umysł, rozum, inteligencja, suma zdolności umysłowych, doświadczenia, wiedzy człowieka*.” Intelekt jako pojęcie i problem filozoficzny pojawia się już w starożytności. Według Platona stanowi najdoskonalszą z władz duszy przebywającej w świecie idei. Arystoteles dokonuje podziału intelektu na czynny i bierny. Ten pierwszy, jego zdaniem, wydobywa z wrażeń zmysłowych treści poznawanych intelektualnie, a drugi umożliwia ich pełne zrozumienie. Dopiero więc w efekcie działania obydwu rodzajów intelektu powstaje wiedza ludzka.

Czy o każdym kto posiadał wiedzę można z pełnym przekonaniem powiedzieć że jest mądry? Z pewnością nie! Prawdziwa mądrość powinna odwozić człowieka od grzechu,

a wiemy, że tak nie jest. Grzech jest przecież rozpoznany przez intelekt złem, gdyż warunkiem jego popełnienia jest świadomość i dobrowolność.

Ostatnio w mediach często pada słowo „*wykształciuchy*”. Kim oni są? Nie można im odmówić inteligencji – bo z nią najczęściej intelekt bywa utożsamiany. Czy można im również przypisać mądrość? Osobiście bardzo wątpię. Tak bowiem jak martwa jest wiara bez uczynków, tak samo bezużyteczna staje się wiedza bez mądrości. Tylko wówczas, gdy intelekt ma swe źródło w prawdziwej mądrości pochodzącej z porywów duszy, czyli mądrości Bożej, może przyczynić się do prawdziwego poznania roli i miejsca człowieka we wszechświecie oraz nadawać jego życiu sens i cel.

Maria Kowalczyk

18 styczeń 1945 roku – zapomniana data

Mało kto wie, że w styczniu 1945 roku stały na naszej ziemi dwie potęgi. Obie siał strach, śmierć i zniszczenie. Miały inne plany, inne cele działania, jednak zarówno na mapach niemieckich jak i radzieckich armii Krasnosielc był ważnym punktem.



Na początku stycznia 1945 roku jeden z dowódców niemieckich, gen. Reinhardt wydał rozkaz, aby w nocy z 14 na 15 stycznia

wzmocnić obronę 23 korpusu przez podporządkowanie mu jednej z dywizji grenadierów pancernych z korpusu pancernego „Grossdeutschland”. Natomiast dowódca 2 armii polowej gen. Weiss skierował w pas obrony tego korpusu swój obwód – 7 armię pancerną. Dywizja grenadierów pancernych „Grossdeutschland” zajęła pozycje nad Orzycem w rejonie Krasnosielca, a 7 dywizja pancerna rejon Makowa. Zadaniem wprowadzonych jednostek obwodowych było utrzymanie pozycji nad Orzycem i uniemożliwienie wojskom radzieckim sforsowanie rzeki. Realizacja tego zadania miała nastąpić przez wykonanie silnego przeciwuderzenia z rejonu Krasnosielca i Makowa w podstawy wyłomu dokonanego przez zgrupowanie uderzeniowe 2 Frontu Białoruskiego. Zamierzano odtworzyć położenie linii frontu z poprzednich dni. Odrzucić na wschód przyczółek różański.

15 stycznia o godz. 8:00 wojska 2 Frontu Białoruskiego z rozkazu marszałka Rokossowskiego wznowiły natarcie. Atak piechoty i czołgów poprzedziła kilkunastominutowa nawała ogniowa. Ze względu na padający śnieg lotnictwo nie brało udziału w operacji.

Armie nacierające z przyczółka różańskiego napotkały w tym dniu zorganizowany opór obwodowych jednostek niemieckich. Pierwszorutowe korpusy 3 armii gen. Gorbatawa przyjęły na siebie kontratak dywizji grenadierów pancernych „Grossdeutschland”. Przez cały dzień 15 stycznia trwały krwawe walki. Zamość, Szczeglin, Gąsewo, Wola Pienicka, Zawady Dworskie, Gołoniwy kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk. Wieczorem nastąpił

przełom. Jednostki niemieckie rozpoczęły odwrót w rejon Krasnosielca. Orzyc nadal był w ich rękach. Natomiast wyczerpana 3 armia nie była w stanie kontynuować natarcia.

Związane walką dywizji grenadierów pancernych przez 3 armię ułatwiło natarcie sąsiedniej radzieckiej 48 armii. Sforsowała ona Orzyc, przecięła szosę Maków – Ciechanów i opanowała Maków. Lecz jej prawe skrzydło pozostało w tyle związane walką w rejonie Czerwonki oddziałami 7 dywizji pancerniej. Na północ 3 armii działały korpusy 49 rosyjskiej armii. Miał on opanować Różan i rozszerzyć odcinek przełamania w stronę Ostrołęki. Ale i one napotkały silny opór. Po całonocnych walkach z 292 dywizją niemiecką w większości pozostały na dotychczasowych pozycjach.

W nocy z 15 na 16 stycznia radziecki 5 korpus lotnictwa bombowego oraz 325 dywizja lotnictwa myśliwskiego 4 armii lotniczej, dokonały nalotów bombowych na Krasnosielc, Przasnysz, Ciechanów i inne strategiczne miejscowości. Nocnymi walkami nękana była 3 armia, co uniemożliwiało jej jakiegokolwiek ruch do przodu. Związała ona walką w ciągu dnia doborowe jednostki niemieckie. Pozwoliło to 48 armii pod wieczór dotrzeć pod Ciechanów (rejon Czernic i Opinogóry). Sama natomiast opanowała Sypniewo i Chojnowo. Na pozostałych odcinkach jej działania nie zaszczyły żadne zmiany.

17 stycznia w godzinach rannych główne siły 2 Frontu Białoruskiego wznowiły natarcie. 49 armia dążyła do rozszerzenia przyczółka i wsparcia 3 armii. Do wieczora stanęła na linii Olszewo, Przeźniska /obecnie Glinki Rafały/, Maminno. 3 armia po ciężkich walkach zbliżyła się do Krasnosielca Leśnego. Cały czas miała przed sobą główny punkt oporu dywizji zmotoryzowanej „Grossdeutschland” – Krasnosielc. Utrzymywanie tej pozycji przez wojska niemieckie miało na celu blokowanie kierunku na Olsztyn i Szczytno oraz osłonę tyłów swojej 4 armii.

W nocy z 17 na 18 stycznia radziecki dowódca Frontu nakazał wznowić natarcie. 48 armia działała na kierunku Maków, Przasnysz, Muszaki. Do 21 stycznia miała opanować rubież Wielbark – Nidzica i wejść w kierunku działania 3 armii. Ta nadal prowadziła ciężkie boje w rejonie Krasnosielca Leśnego. Postępująca za 48 armią radziecka 5 armia pancerna nacierała na Mławę, Działdowo.

18 stycznia wieczorem sytuacja na froncie przedstawiała się następująco:

- 49 armia walczyła na linii Ostrołęka – Ruzieck,
- 3 armia zdobyła Krasnosielc i opanowała rubież Adamczyska – Karwacz,

- 48 armia prawym skrzydłem opanowała Przasnysz, lewym zbliżyła się do Mławy.

Ogółem wojska 2 Frontu Białoruskiego 18 stycznia przesunęły się od 7 do 30 kilometrów, opanowując ważne węzły komunikacyjne i punkty oporu jak Krasnosielc, Przasnysz oraz przesadziły losy Działdowa i Mławy.

Co nam pozostało po tamtych wydarzeniach? Uważny obserwator odwiedzający okoliczne lasy i pola zauważył wiele śladów świadczących o zaciekleści prowadzonych tu walk. Pozostały cmentarze i pojedyncze groby. Wspomnienia nielicznych już starszych osób pamiętających tamte dni. Tzw. pamiątki militarne, które można jeszcze znaleźć w ni jednym obejściu. Ale to już inna historia.

Zbigniew Żebrowski

Słowem i życiem

Pierwsza niedziela po 6 stycznia jest tzw. Niedziela Chrztu Pańskiego. W ramach jej liturgii czytamy fragment Ewangelii opisujący chrzest Chrystusa. Święto to jest określane przez Kościół jako tzw. epifania, czyli uroczyste objawienie się Bóstwa Jezusa, a więc jest wydarzeniem, które wskazuje na to, że Jezus nie jest zwykłym człowiekiem, ale że jest Synem Bożym, Mesjaszem. Chrzest Jezusa jest potwierdzeniem Boga Ojca i Ducha Świętego, że Jezus nie jest szalonym samozwańcem, który ogłosił się zbawcą ludzkości. Jest to wydarzenie rozpoczynające oficjalnie i uroczystie działalność Jezusa.



Kiedy wracamy myślą do naszego chrztu, zwykle nie pamiętamy tego wydarzenia. Przyjmowaliśmy go jako dzieci. W naszym imieniu zobowiązania przyjmowali nasi rodzice oraz rodzice chrzestni. W pewnym sensie możemy powiedzieć, że to oni za nas wybrali, a my byliśmy ochrzczeni w ich wierze i z powodu ich wiary. Ale przychodzi czas świadomego życia oraz świadomego i dojrzałego życia religijnego, w którym zobowiązania podjęte przez rodziców my sami mamy przejąć. Mam stać się chrześcijaninem na własny rachunek. W sakramencie chrztu Bóg przyznaje się do człowieka, mówi do każdego z nas, to jest mój syn, moja córka. Moim zadaniem jest odpo-

wiedzieć na to wezwanie i pełnić swoje posłannictwo. Najlepszą odpowiedzią chrześcijanina na sakrament chrztu jest głoszenie słowem i życiem, że Bóg jest miłością, i że z tej miłości posłał swego Syna aby dać nam życie. Tej misji nie mogą ukrywać, lekceważyć. Niezależnie od tego, gdzie jestem! Nawet jeśli mieszkam i pracuję w wielkim i anonimowym mieście, to tam też mam być chrześcijaninem. W sytuacji

choroby, życiowego dramatu mam pamiętać, że Bóg się do mnie przyznaje i nie opuszcza mnie. Dlatego wspomnienie naszego chrztu niech nie będzie powodem do zażenowania czy narzekania, że bycie chrześcijaninem jest wielkim trudem i ciężarem, ale niech będzie uświadomieniem, że Bóg przyjął i uznał nas za swoje dzieci i z tej obietnicy nigdy się nie wycofuje. Wspomnienie własnego chrztu jest radosnym

uświadomieniem sobie, że Boży głos unosi się nad nami i towarzyszy w każdej chwili życia. Z powodu chrztu już nigdy nie będziemy sami. Bądźmy za to wdzięczni Bogu.

ks. dr Marek Jarosz
Katolicki Uniwersytet Lubelski

Przedwiosenne rozmyślenia



Święta, święta ... i po świętach, po szampańskim sylwestrze, Nowym Roku... „Trzech Królach, z karnawału zostało już tylko kilka nacięć dni. I czym się tu pocieszyć? Wiosny nie ma co jeszcze wyglądać,

bo synoptycy straszą mrozem i śniegiem (trzeba mieć nadzieję, że jak zwykle pomyślą się). Może jest to właśnie czas błędnego lenistwa i wypoczynku po szalonej świąteczno-noworocznej bieganinie i wcale nie musimy nic robić? Ale leżąc na wygodnej kanapie, możemy sobie p l a n o w a ć! Czego to my nie zrobimy jak przejdzie nam chęć na leniuchowanie. Takie plany (nie mylić z postanowieniami noworocznymi) pomogą nam sprawnie uporać się z każdym zadaniem. Domyślcie się Państwo, że te gadki o nicnierobieniu kieruję oczywiście do wszystkich działkowiczów (ahoj! pozdrawiam), ponieważ biorąc pod uwagę cały rok kalendarzowy, to tylko począ-

tek stycznia jest dla nas czasem wytchnienia. A więc już niedługo zacznie się!!!

Szukanie w sklepach nasion kobei i thunbergii (ażeby te jednoroczne pnącza pięknie kwitły latem, musimy je posiać w skrzynki już w styczniu!).

Przeglądanie ofert nasion warzyw i kwiatów. W tym czasie w dobrych sklepach ogrodniczych są już świeże nasiona i warto właśnie teraz, na spokojnie, rozejrzeć się, popytać o nowości, porozmawiać ze sprzedawcą, które odmiany najlepiej wybrać. Nasze centrale nasienne oferują przeogromną ilość odmian i gatunków różnych roślin uprawnych, warto więc skorzystać z wiedzy sprzedawcy, aby dostosować wybór nasion do naszych potrzeb (np. jeśli ktoś uprawia warzywa tylko na zbiór letni - nie potrzebuje odmian zimowych)

Wysiew nasion surfinii (nie każdy wie, że nie wolno przykrywać nasion ziemią) i pelargonii do skrzynek.

Wyciąganie z szuflady sekatorów i piłek, ponieważ w lutym (jeśli pogoda pozwoli - musi być pow. 0° C i w miarę słonecznie) możemy zacząć prześwietlanie koron drzewek owocowych.

Remanent (*bardzo powszechna czynność na początku roku, wiem coś o tym!*) domowych

roślin; te kwiatki, które przeżyły „zimowe piekło” i wyglądają jako-tako - przesadzamy do większych doniczek (*odpowiednia doniczka to taka, która jest o 2-3 rozmiary większa od obecnej*) i świeżej ziemi - odpowiedniej do danego gatunku rośliny tj. kwaśne substraty do: paproci, anturium, borówek - do palm, juk, dracen, kaktusów - specjalne podłoże z domieszką piasku - do storczyków - podłoże (trudno to nazwać ziemią) składające się z małych kawałków kory (naprawdę warto, sama sprawdziłam). Natomiast te rośliny, które ledwie ziąpią i tylko szpecą nasz parapet, lepiej wyrzucić, ale jeśli ktoś jest bardzo przywiązany do danego kwiatka, to zafundować mu drugie życie, tzn. obciąć końce gałązek lub oderwać odnóżki (założyć jako kwiatek) i posadzić do doniczki - pamiętajcie o ukorzeniaczu!

Tak więc, Kochani, szykuje się sporo pracy, ale nic to! Na łamach „Wieści...” za pozwoleniem szanownej redakcji, będę dzielić się z wami moją wiedzą, zarówno tą książkową, wyuczoną, jak i zdobytą w praktyce i razem poradzimy sobie z niejednym przedziorkiem, mszycą tudzież plamistością czy szarą pleśnią. Aby do wiosny!

Iwona Pogorzelska

Wstydliva choroba

Choroby odbytu i odbytnicy stanowią często duży problem dla pacjenta ze względu na towarzyszący im wstyd. Chorzy wstydzą się zgłosić ze swoim problemem do lekarza. Dolegliwości te są częste, dokuczają wielu osobom, stąd lekarze, szczególnie chirurdzy spotykają się z nimi nagminnie. Należy przezwyciężyć wstyd, i w przypadku problemów nie ustępujących w ciągu kilku dni samodziennie, zwrócić się o poradę do lekarza. Szczególnie niepokojące jest krwawienie z odbytu gdyż może być objawem **nowotworu złośliwego** - raka, a więc w przypadku nawet jednorazowego krwawienia należy koniecznie zgłosić się do lekarza, ponieważ wcześniej wykryty nowotwór można wyleczyć. Dla uspokojenia należy dodać, że najczęstszą przyczyną krwawień są guzki krwawnicze (popularnie zwane hemoroidami) oraz szczelina odbytu. Obie te choroby są do-

kuczliwe, ale dość łatwo poddają się leczeniu. W przypadku dolegliwości takich jak ból, pieczenie, świąd można zastosować mycie okolicy odbytu po każdym wypróżnieniu letnią wodą z łagodnym środkiem myjącym (nie wolno używać mydła), dostępne bez recepty maści np. **Proctosone**, uregulować wypróżnienia przy pomocy łagodnego środka przeczyszczającego, np. **Lactulozy** w syropie. Jeśli takie postępowanie nie przyniesie efektu, doradzam zgłoszenie się do lekarza.

A więc najczęstsze choroby to:

1. Guzki krwawnicze odbytu (hemoroidy) - macalne w odczynie miękkie guzki z tendencją do krwawień, czasami sprawiające ból - leczenie operacyjne jest bardzo skuteczne.
2. Szczelina odbytu - bardzo bolesna nieco krwawiąca rana odbytu - leczenie zachowawcze lub operacyjne w zależności od stadium choroby.

3. Ropień i przetoka odbytu - bardzo bolesny guz w okolicy odbytu - wymaga szybkiego leczenia operacyjnego.
4. Świąd i ból okolicy odbytu - bardzo dokuczliwa ale niegroźna choroba wymagająca leczenia zachowawczego pod kontrolą lekarza.
5. Rak odbytnicy - bardzo groźna, ale nie sprawiająca początkowo żadnych dolegliwości choroba - początkowym objawem może być niebolesne krwawienie z odbytu, późniejsze objawy to zaburzenie rytmu wypróżnień - naprzemienne biegunki i zaparcia. W przypadku powyższych dolegliwości niezbędna jest wizyta u lekarza. Rak odbytnicy, jeśli jest wcześniej wykryty, może być skutecznie leczony operacyjnie.

lekarz medycyny Konstanty Ejsmund

Od redakcji: autor jest specjalistą w zakresie medycyny rodzinnej oraz chirurgii, pracuje na Oddziale Chirurgii Szpitala Powiatowego w Przasnyszu oraz w Niepublicznego ZOZ „Medyk” w Przasnyszu.

Czytelnicy piszą

Brudny Orzyc

Pragnę zwrócić uwagę czytelników Wieści na kilka problemów dotyczących miejscowości Drąždzewo. Będąc wędkarzem dość często przemierzam brzegi Orzyca w poszukiwaniu dobrego łowiska, serce boli widząc zanieczyszczenie tej rzeki przez okolicznych mieszkańców. Ławice butelek, kartonów i różnego typu plastików zamiast płoci czy szczupaków pływa

w tej naszej rzeczce lub „wyleguje” się na jej brzegach. Spotkać można prywatne strumyczki zasilające ją we wszelkiego rodzaju ciekłe nieczystości. Szczególnie wiosną na tamie przy kościele, gdzie płynące gałęzie tworzą swoistego rodzaju półprzepuszczalną tamę, najlepiej widać co Orzycem płynie w kierunku Krasnosielca. Osobiście widziałem płynące rzeką pampersy, a raz nawet olbrzymi 160 litrowy, wypełniony śmieciami plastikowy worek. Dzikie wysypiska śmieci spotykane tu i ówdzie na obrzeżach łasków czy ugorach też nie dodają uroku naszemu stronom. Zarośnięte rowy melio-

racyjne dodatkowo wspomagane przez „roboty ziemne” bobrów uczyniły już wiele dróg prowadzących na łąki nieprzejezdne, a w niedalekiej przyszłości odtworzymy pewnie piękne bagna nadorzeczne. I gdzie tu można mówić o nowoczesnej i wydajnej gospodarce rolnej.

Wszyscy powinniśmy zastanowić się nad większą dbałością o nasze otoczenie. Może obniżenie kosztów odbioru śmieci np. poprzez dofinansowanie przez gminę doprowadzi do niewywożenia ich do lasu. Szamba możemy zmodernizować tak aby następowała w nich biodegradacja zanieczyszczeń, albo wywozić je

do oczyszczalni ścieków w Jednorozcu, wprawdzie będzie to trochę droższe, ale o ile zdrowsze dla naszego otoczenia i przez to nas samych. Często gdy ktoś jest chory, pytamy skąd biorą się te choroby, a no właśnie z tego, że jemy, pijemy i w ogóle otaczamy się niezdrowymi produktami. Czy ryba z zanieczyszczonego szambem Orzycia jest dla nas zdrowa?

Kolejny problem to wałęsające się psy. Stwarzają zagrożenie dla ruchu pojazdów na drogach, nie tylko dzieci się ich boją, ale również dorośli. Wiele z tych psów jest wygłodzonych, a taki pies dla zdobycia jedzenia może zrobić wiele – oczywiście dla ludzi złego. Tu i ówdzie słychać o przypadkach pogryzienia ludzi przez psy, często są to tragiczne wydarzenia. Czy

trzeba jakiejś spektakularnej tragedii aby ludzie zrozumieli, że o psa trzeba dbać. Karmić go i trzymać w zagrodzie?

Na początek musi do nas jednak dotrzeć, że dbałość o bezpieczeństwo i czystość naszego otoczenia jest ważna dla naszego zdrowia i samopoczucia, w tym tego estetycznego.

Polecam Państwu do przemyślenia powyższe spostrzeżenia.

*Leszek Gęsiak – Drążdżewo
we współpracy ze
Sławomirem Rutkowskim*



Od redakcji: W dniu 12 stycznia 2008 roku Orzycem w Krasnosielcu płynęła cuchnąca, zielonkawa substancja. Zanieczyszczenie rozpoczęło się na wysokości Zakładu „ELKUR”. Na miejsce przybył Wójt, przedstawiciele Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej oraz Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Pobrano próbki. O wynikach pomiarów powiadomimy.

Podziękowanie

W związku z uroczystością szkolną w dniu 20 stycznia 2008 r. „Młodzież – Seniorom” składam serdeczne podziękowanie Młodzieży i Panu Dyrektorowi Gimnazjum, jak również Członkom obecnego Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły Podstawowej (SKRSzP) w Krasnosielcu. Będąc mile zaskoczonym na uroczystości, nie zabrałem głosu, ażeby podziękować. Zaskoczenie było tym większe, że to pierwsze uznanie i podziękowanie dla SKRSzP, ale nie ze strony Szkoły Podstawowej płynące, lecz od Gimnazjum.

Korzystając z łamów „Wieści znad Orzycia”, jako Przewodniczący byłego SKRSzP serdecznie dziękuję Młodzieży Gimnazjum za wspieranie upominek – popiersie Jana Pawła II – patrona Gimnazjum. Dziękuję osobom, które przywróciły pamięć o tym Komitecie i jego zasługach. SKRSzP to nie tylko ja przewodniczący, ale przede wszystkim wiele innych osób, które w różny a istotny sposób przyczyniły się do rozbudowy szkoły. Począwszy od przygotowania

placu budowy, przywozu z rozładunkiem cegieł i pustaków, łasowania wapna, jak również poprzez organizowanie imprez, zbiórek pieniężnych i innych spraw związanych z rozbudową. Szkoła posiada bardzo duży autorytet związany ze wspomnieniami każdego człowieka, dlatego nie brakowało zapału i chęci działania w tej sprawie. Bardzo ważną kwestią rozbudowy szkoły była jednomyślność w działaniu między Dyrektorem Szkoły Mieczysławem Napiórkowskim a SKRSzP i Radą Gminy. Wszystkim i łącznie dyrygował ówczesny Wójt Mirosław Glinka, bo od niego zależało tempo rozbudowy oraz jak ustalić budżet Gminy, ażeby został zatwierdzony przez Radę Gminy.

Wracając do rzeczywistości – dziękuję również Członkom byłego SKRSzP w Krasnosielcu, oraz sołtysom za poświęcenie czasu i wysiłek włożony w ten społeczny czyn, który jest widoczny w postaci bardzo ładnego i funkcjonalnego budynku jak na potrzeby Szkoły Podstawowej.

Podziękowania składam za wsparcie i współpracę Ciału Pedagogicznemu tzn. Nauczycielom i Nauczycielom (którzy brali czynny udział w zbiórce pieniężnej w różnych miejscowościach) oraz Prezydium naszego byłego Komitetu, do którego należały osoby bardzo poważane w naszym środowisku – jednym słowem „śmietanka” – były niezawodne i zawsze służyły radą i pomocą. Należą do nich Panie: Ewa Rybacka-Libchaber, Ewa Jastrzębska, Maria Zuzelska, Urszula Dembicka, Halina Włodarska i Panowie: Roman Tupacz, Alojzy Majewski, Fabian Chelchowski i Kazimierz Ogrodowicz, Wiesław Czajkowski oraz Tomasz Bielawski, któremu społeczeństwo zostało do dnia dzisiejszego.

Dziękuję Społeczeństwu i Młodzieży Naszej Gminy za ciężką pracę i poparcie działań Komitetu. Niech się wstydy ci, którzy wątpili w końcowy efekt przedsięwzięcia.

Osobiście mam satysfakcję, że zrobiłem coś pożytecznego dla swoich wnucząt oraz przyszłych pokoleń.

Janusz Rykaczewski

Pączki wykwentne

1,2 kg mąki, 25 dag cukru, 15 dag masła, 12 żółtek, ½ litra mleka, 10 dag drożdży, kieliszek spirytusu lub rumu, torebka cukru waniliowego, konfitura z wiśni (albo marmolada), smalec do smażenia.

Lukier: niepełna szklanka cukru pudru, 2 łyżki białka, odrobina wrzółku, kilka kropli aromatu rumowego lub arakowego.

Mąkę przesiać do miski. Odsypać szklanę



mąki, wkruszyć drożdże, dodać łyżeczkę cukru i wlać tyle ciepłego mleka, aby roczyn miał gęstość śmietany. Odstawić w ciepłe miejsce, aby drożdże podrosły. Żółtka ubić z cukrem i wanilią. Do mąki wlać żółtka, roczyn, kieliszek alkoholu i mleko. Ciasto powinno być miękkie. Wyrabiać ręką aż zacznie odstawać od miski i dłoni (podobno trzeba wykonać tysiąc ruchów ręki). Wtedy wlać stopione i ledwo ciepłe masło i znów wyrobić. Przykryć ściereczką i zostawić do podwojenia objętości. Wykładać porcjami na posypaną mąką

stolnicę, toczyć gruby wałek i odkrajać placuszki. Nadziewać odsączonymi z konfitury wiśniami i lepić kule wielkości małego jabłka. Można też formować małe pączuszki i zostawić je bez nadzienia. W naczyniu (rondel, spód od prodiża, brytfanna) rozgrzać smalec. Gdy pączki urosną, kłaść w rozgrzany tłuszcz zlepianiem do góry i przykryć naczynie. Po chwili odkryć i obrócić pączki. Wyjmować na papierowy Ręcznik i układać na półmisku. Pączki można posypać cukrem pudrem albo polukrować.

Lukier: Do miseczki wsypać cukier puder, wlać białko i odrobinę wrzółku (na początek łyżeczkę, potem ew. dolać) tak, aby rozarty lukier był gęsty. Ucierać kilka minut łyżeczką. Pączki lukrujemy pędzelkiem do ciast (albo takim do golenia).

Faworki mojej Mamy

2,5 szklanki mąki (najlepsza Kurpiowska), 3 żółtka i 1 jajko, 4 łyżki gęstej śmietany, łyżka spirytusu, szczypta soli.

Mąkę wsypać do miski, zrobić dołek, wlać żółtka i jajko, śmietanę, spirytus i sól. Wyrobić ciasto, chwile wygniatć na stolnicy. Potem bić wałkiem kilka minut.

Odkrawać po kawałku ciasta i na posypanej mąką stolnicy wałkować cieniutkie placki, kroić w paski szer. 2 cm i długości 10 cm, naciąć w środku i przełożyć koniec paseczką. Układać na stole posypanym leciutko mąką, by się nie przykleiły. W międzyczasie rozgrzać smalec w płaskim naczyniu (może być duża patelnia albo rondel) i wkładać faworki partiami. Po zrumienieniu przewracać patyczkiem na drugą stronę. Wyjąć na papierowe serwetki, by osaczyć z tłuszczu, ukła-

dać warstwami na talerzu i od razu posypać pudrem przez siteczko.

Róże karnawałowe

Z tego samego ciasta można zrobić róże karnawałowe.

Z cienko rozwałkowanego ciasta wykrawamy



kółka 3 wielkości, średnicy np. 3, 5 i 7 cm. Brzegi nadkrawamy w sześciu miejscach na głębokość 1 cm. Kółeczka układamy jedno na drugim od największego do najmniejszego, palcem przyciskając w środku, by się zlepiły. Uformowane róże wkładamy do gorącego tłuszczu, wyjmujemy widelcem i osaczamy na bibule. Posypujemy cukrem pudrem i na środek róży kładziemy wisienkę z konfitury.

*Małgorzata Bielawska
Specjalista Gospodarstwa Wiejskiego i Turystyki
Krasnosielc*

Znów rozróżba wokół Ośrodka Zdrowia w Drażdżewie

W dniu 30 stycznia 2008 roku o godzinie 18ej z minutami rozpoczęło się w strażnicy OSP w Drażdżewie spotkanie, którego tematem miały być sprawy związane z funkcjonowaniem miejscowego Ośrodka Zdrowia. Rozpoczęło się z opóźnieniem ponieważ zgromadzeni mieszkańcy oraz lekarz prowadzący od ponad roku praktykę lekarza rodzinnego w Drażdżewie - Pan Dariusz Kossakowski, czekali na przyjazd Pana Wójta Andrzeja Czarneckiego. Pan Wójt zapowiedział wcześniej, że przybędzie. Niestety nie przybył, nie usprawiedliwił też tego faktu, nie odbierał również telefonów.

Na spotkanie przybyło około 90 osób, głównie starszych wiekiem. Rozpoczynając spotkanie lekarz Dariusz Kossakowski, stwierdził: „*nie planowałem opuszczenia tego Ośrodka Zdrowia, chciałbym zdementować pewne plotki, które się w mojej sprawie pojawiły. Miałem propozycję pracy w Baranowie, i rezygnacji z pracy tutaj, ale jej nie przyjąłem. Chciałbym aby ten Ośrodek się rozwijał. Od stycznia poszerzyłem w nim zakres usług o pediatrię i chirurgię. Jednak Sanepid wydał decyzję i jest program dostosowawczy, który jeśli nie zostanie zrealizowany do grudnia 2008 roku to Ośrodek będzie zamknięty.*

Radny Krzysztof Waszczak /*reprezentujący okręg wyborczy Karolewo i Drażdżewo Kujawy*/ stwierdził, że w budżecie gminy na ten rok są pieniądze na remont Ośrodka Zdrowia, bo z Wójtem na ten temat na spotkaniach się mówiło. Zebrani mieszkańcy oraz sam lekarz Kossakowski stwierdzili zaskoczeni, że nic o takich pieniądzach dotychczas nie wiedzieli, ale dobrze jest, że te pieniądze jednak są.

Autor niniejszego tekstu pośpiesznie przejrzał „Załącznik nr 2 do Uchwały Rady Gminy Krasnosielec Nr XIV/55/07 – Wydatki Budżetu Gminy” i nie znalazł takiego paragrafu, ani w dziale ochrona zdrowia, ani gospodarka mieszkaniowa, ani administracja publiczna. Zadał więc publiczne pytanie – dodam że trzykrotnie – kierowane do obecnych radnych, w tym głównie do obecnego na spotkaniu Przewodniczącego Komisji Finansów Rady Gminy – Pana Tomasza Kacprzyńskiego: *który paragraf w budżecie odnosi się do remontu Ośrodka?* Nie uzyskał żadnej odpowiedzi – „*widziałem tylko spuszczone głowy radnych*”.

Głos zabrał Pan Bogdan Józwiak z Wólki Drażdżewskiej, pytając czy jest sens robić za gminne pieniądze chodnik z Wólki do



Drażdżewa, tj. ponad półtora km, gdy brakuje pieniędzy na takie rzeczy jak np. remont Ośrodka Zdrowia.

Głos zabrał też Pan Bogdan Biedrzycki z Karolewa, który stwierdził że pieniądze społeczne powinny być tak wydawane, aby społeczeństwo odnosiło z tego największe korzyści. Poprosił radnych, aby nie stawiali tylko na własne fobie, oraz aby reprezentowali interes ogółu społeczeństwa gminy.

Głos próbował zabrać powtórnie radny Waszczak, jednak skwitował go głos z sali, chyba to była Pani Danuta Dudek z Drażdżewa - „*mieszkańcy Karolewa widzą jakiego macie radnego*”, ponieważ, wstyd powiedzieć, ale pan radny Waszczak był po prostu nietrzeźwy. W tym momencie uprzytomniłem sobie, że ten Pan, reprezentuje mój okręg wyborczy, czyli również mnie. Poczulem wstyd i złość. Po prostu skandal!

Powtórnie głos zabrał Pan Bogdan Józwiak, mocniej wytknął radnemu Tomaszowi Kacprzyńskiemu upieranie się przy budowie chodnika od Wólki do Drażdżewa za grube pieniądze z budżetu gminy. Zapytał dlaczego mamy wydać pieniądze na chodnik biegnący wzdłuż terenu niezabudowanego, gdzie jest tylko 8 zabudowań, jeśli konieczne jest zrobienie tylu innych pilniejszych rzeczy, jak np. remont Ośrodka, budowa sali gimnastycznej, czy chodnika z krzyżówek do szkoły. Powiedział, że wielka szkoda, że Wójt nie przyjechał na to spotkanie. Na sali podniosły się głosy krytyki takiego zachowania Wójta, jednym z nich był głos Pana Bogdana Kęszczyka, który stwierdził „*sam jestem zły na Wójta, że nie przyjechał, dzwoniłem, nie odbiera telefonu*”.

Pan doktor Kossakowski stwierdził, że jest bardzo obciążony pracą, ma dyżury w wielu oddziałach, a urlopu nie miał od 8 lat. Funkcjonowanie Ośrodka zależy głównie od ilości zapisanych pacjentów, a wielu jest takich którzy po odejściu doktora Tomaszewskiej jeszcze do nikogo się nie zapisali, więc nikt za nich nie dostaje pieniędzy. Większość pacjentów zapisanych u mnie jest spoza Drażdżewa. Stwierdził, że wielokrotnie składał wnioski o remont budynku Ośrodka, jednak na pytanie Pana Bogdana Kęszczyka - kiedy i ile razy - odpowiedział, że składał ustnie i posiada jedynie ustne zapewnienie Wójta o przeprowadzeniu remontu.

Z sali stwierdzono, że Pan doktor nie składał wniosków więc nienależycie zadbał o remont Ośrodka, na co Pan Bogdan Biedrzycki stwierdził, że przecież gmina jest właścicielem budynku Ośrodka i Wójt ma obowiązek dbać o niego i planować jego remonty. Stwierdzono ogólnie na sali, że przecież Wójt i wszyscy nasi radni dokładnie wiedzą, że Ośrodek nie spełnia wymagań Sanepidu.

Autor tekstu zapytał lekarza Kossakowskiego ile może kosztować remont Ośrodka, w takim zakresie aby Sanepid dopuścił go do użytkowania. W odpowiedzi Pan Kossakowski stwierdził, że co najmniej 100 000 zł.

Dyskusja była w czasie spotkania zażarta, często mówcy się przekrzykiwali, mówili jednocześnie. Argumenty krytykujące budżet gminy w zakresie remontu Ośrodka oraz budowy chodnika z Wólki do Drażdżewa były miażdżące. Riposta radnych, wyrażana jedynie bełkotliwie nietrzeźwym głosem radnego Waszczaka - żadna i na okrętkę. WSTYD i brak kompetencji.

Pan radny Waszczak skomentował stan wiedzy zebranych – cyt. „*jesteście ciemni*”, a do autora tekstu cyt. „*my jeszcze porozmawiamy sobie prywatnie!*”. Dodał również do zebranych „*Nie roztrząsajmy tego jak gnoju*” i powtórnie do autora tekstu cyt. „*Porozmawiamy jeszcze sobie!*”.

Dr Kossakowski na koniec zadał pytanie „*czy jak będę chciał scalić obydwie te Ośrodki, to co wy na to?*”. W moim odczuciu odpowiedzi nie uzyskał, choć zebrani zdecydowanie poparli istnienie

z terenu Dąrdziewa, poprawki do budżetu gminy, wprowadzającej środki finansowe na remont, we wspomnianym wyżej zakresie Ośrodka Zdrowia.

Pan Bogdan Biedrzycki oraz Danuta Dudek, głośno mówili o koniecznym kolejnym spotkaniu w tej sprawie, koniecznym z Wójta udziałem. Pani Dudek proponowała nawet ustalenie konkretnego terminu takiego spotkania. Ostatecznie zgodzono się jednak z sugestią Pana Bogdana Kęszczyka, aby termin wyznaczył

przybyć na nie lub nie – jak to ma miejsce w tej chwili.

Spotkanie zakończono.

Do stojących razem: Bogdana Józwicka, Bogdana Bąkowskiego oraz autora tekstu, podszedł radny Waszczak z pretensjami, że zabieraliśmy głos. Stwierdził, że wrócił z trasy i trochę sobie wypił – w oddechu, gdy stanął naprzeciw nas czuć było silną woń alkoholu. Popchnął też ręką Pana Bogdana Józwicka. Krótka szamotaninę rozdzielili radni Tomasz Kacprzyński i Fabian Józwik, wypychając radnego Waszczaka z sali. Podczas przymusowego wychodzenia radny Waszczak rzucił do nas następujące słowa: cyt. „*jeszcze się z wami rozliczymy, tak jak z tymi wcześniej*”.

Cokolwiek miał na myśli, źle o nim świadczy fakt przybycia na publiczne spotkanie z mieszkańcami w charakterze radnego w stanie nietrzeźwości.

W mojej opinii jest to jaskrawe pogwałcenie zasad sprawowania mandatu radnego. Z tak zaniżonym standardem postępowania ludzi władzy, stanowczo się nie zgadzam.

Kilka słów podsumowania:

1. Widać było rażące zaniedbanie naszej gminnej władzy w zakresie zapewnienia pieniędzy na utrzymanie Ośrodka Zdrowia w Dąrdzewie.
2. Nieobecność Pana Wójta na tego typu spotkaniach z mieszkańcami, znacząco obniża autorytet tego urzędu. Mam nadzieję, że powód nieobecności Wójta był na tyle poważny, że usprawiedliwi go w oczach mieszkańców. Zachowanie takiego urzędującego Wójta daje także argumenty jego krytykom, że źle wykonuje swoje obowiązki.
3. Jestem zszokowany brakiem znajomości Uchwały Budżetowej przez radnych, a w szczególności przez radnego Tomasza Kacprzyńskiego, który jest Przewodniczącym Komisji Finansów. Wszystkie pytania o kwoty w budżecie kwitował stwierdzeniami, że wszystkich cyfr nie pamięta – nie wymienił jednak nawet jednej kwoty. Super amnezja. Mam teraz wątpliwości, czy radni w ogóle wiedzieli nad czym głosują uchwalając budżet na ten rok.
4. Zachowania radnego Waszczaka nie będę już komentował.

WSTYD i SKANDAL.

Sławomir Rutkowski



w Dąrdzewie praktyki lekarza rodzinnego, żadnych zastrzeżeń do pracy lekarza Kossakowskiego nie zgłosili oraz żądają wyremontowania budynku Ośrodka, co najmniej w takim zakresie aby Sanepid dopuścił go do dalszej eksploatacji.

Autor poddał pod głosowanie zebranych, inicjatywę zgłoszenia przez radnych

sam Pan Wójt.

Znów zabrał głos radny Waszczak, proponując aby zaproszenie do Pana Wójta wystosować w stosownej formie na piśmie. Spotkało się to z oburzeniem zebranych. Komentarze były takie, że przecież Wójt reprezentuje nasze interesy a nie jest Wysoką Eminencją, która łaskawie raczy

Zapraszamy na Zapusty

„Szybko przeminął nam czwartek tłusty, piątek, sobota i już zapusty. I chociaż pracy jest wielki nawał, dziś się bawimy wszak to karnawał”

Pragnę przypomnieć, że karnawał w tym roku jest bardzo krótki i dlatego IV Gminny Przegląd Zespołów Zapustnych już 2 lutego (sobota), tym razem nie w Krasnosielcu, a w Rakach.

Tam właśnie zapraszamy wszystkich o godz. 11:30, gdzie na podwórku u Pani Marii Słoniawskiej spotkają się wszystkie grupy zapustne. Stamtąd o godzinie 11:45 wyruszy barwny orszak przebierańców przez wieś, a o godz. 12:30 w remizie w Rakach rozpocznie się Przegląd Zespołów Zapustnych.

Po występie na scenie każdą z grup zapraszamy na poczęstunek do szkoły podstawowej.

Droży czytelnicy „Wieści znad Orzycza”! Nie siedźcie w tym dniu w domu. Taka okazja może się nie powtórzyć, bowiem swój udział w przeglądzie zgłosiły 4 zespoły dziecięce, 1 młodzieżowy i 2 grupy dorosłych.

Powiedzcie sami, w której gminie są tak żywe zwyczaje związane z zakończeniem karnawału.

Urszula Dembicka

Rozbudowa sklepu Zielony Market w Drążdzewie

Trwa rozbudowa sklepu Zielony Market w Drążdzewie, połączona z remontem kapitalnym obecnego budynku. Aktualnie rozpoczęto stawia-



nie ścian, a zakończenie prac planowane jest na połowę kwietnia 2008 roku. Docelowo powierzchnia użytkowa sklepu wzrośnie z ok. 85 do ponad 220 m². Znacząco poprawi się standard wykończenia wnętrza, przybędzie także kilka miejsc parkingowych. Pozwoli to zwiększyć asortyment sprzedawanych towarów, poprawi warunki komunikacji wewnątrz sklepu oraz komfort prowadzenia zakupów przez klientów. Wprowadzony zostanie dział mięsny, więc oprócz wędlin kupić będzie można łopatkę, karkówkę itp. Sklep ten należy do sieci handlowej, w której skład wchodzi już 43 obiekty położone w województwach: mazowieckim, podlaskim i warmińsko-mazurskim. Właścicielem sieci jest firma SPS HANDEL SA. Jak mówi jej Prezes Marek Szczepanek: *rozbudowa i modernizacja Zielonego Marketu w Drążdzewie związana była z koniecznością dostosowania sklepu do standardów obowiązujących w sieci. Mam tu na myśli powierzchnię handlową, wizualizację, ofertę asortymentową, stworzenia atmosfery sprzyjającej zakupom. Myślę, że*

nasz klient będzie zadowolony z przeprowadzonych zmian.

My klienci życzymy więc dużych obrotów, dobrych i tanich towarów oraz jak najlepiej dobrze płatnej pracy dla pracowników.

Ślawomir Rutkowski

Zawiadomienie

Ośrodek Doradztwa Rolniczego informuje, iż w marcu odbędzie się **kurs chemizacji rolnictwa**. Przyjmujemy zapisy chętnych w pokoju nr 6 Urzędu Gminy. Przypominamy, że zaświadczenia wydane w roku 2003 i wcześniej, tracą ważność.

Lidia Kryszk

1% Zbliża się czas rozliczenia podatkowego w urzędach Skarbowych. Przypominamy że każdy płacący podatek dochodowy ma prawo odliczyć 1% od podatku na cele organizacji pożytku publicznego. Prosimy czytelników o przesłanie do Redakcji Wieści informacji o takich organizacjach, które ich zdaniem warto są wsparcia przez innych czytelników tego miesięcznika. Nadesłane informacje opublikujemy w lutym wydaniu Wieści. *Tomasz Bielawski, Ślawomir Rutkowski*

Uwaga pstrykacze zdjęć !

Spółeczny Komitet Rozbudowy Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Krasnosielcu oraz Społeczny Komitet Bodoowy Sali Gimnastycznej w Drążdzewie we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej ogłaszają konkurs fotograficzny pod nazwą „Cztery pory roku w gminie Krasnosielec.

Konkurs składa się z czterech etapów:

- Etap I - „Zima” - od 20.01. do 30.03.2008r.
- Etap II - „Wiosna” - od 1.03. do 30.05.2008r.
- Etap III - „Lato” - od 1.06. do 15.09.2008r.
- Etap IV - „Jesień” - od 1.09 do 22.10.2008r.

Każdy uczestnik może do organizatorów nadesłać na każdy etap od 1 do 5 prac w postaci zdjęć opracowanych w postaci plików graficznych, przedstawiających piękno gminy Krasnosielec w różnych porach roku. Szczegółowy regulamin jest zamieszczony na stronie internetowej <http://www.naszkrasnosielec.tpzk.pl> lub do wglądu u organizatorów.

Przewidziane są atrakcyjne nagrody. Najlepsze prace zostaną wykorzystane przez organizatorów do opracowania folderów, widokówek, kalendarzy promujących gminę Krasnosielec. *Organizatorzy*

Do czytelników

Redakcja Wieści zaprasza wszystkich chętnych do współtworzenia naszego miesięcznika. Prosimy nadsyłać teksty, zdjęcia, propozycje i uwagi.

Pragniemy poinformować również, że nie będziemy wykorzystywać anonimów. Nazwisko

autora tekstu lub informacji może być na jego prośbę niepublikowane, jednak musi być znane Redakcji.

Ślawomir Rutkowski

Bielawski jest trzeci

Nasz współpracownik, znany wszystkim Tomasz Bielawski /„nieprzytanie” Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej/, uczestniczy w ogólnopolskim konkursie na najciekawszy internetowy blog w dziale „moje zainteresowanie”. Pasją – dodam, że jedną z wielu – Pana Tomka jest fotografia stereoskopowa, czyli przestrzenna. Posiada interesujący zbiór zdjęć oraz olbrzymią wiedzę na ten temat. W chwili obecnej zajmuje trzecie miejsce w konkursie. Zachęcam zatem Państwa do wejścia na omawiany blog <http://www.dotomka.blog.onet.pl> i wsparcie naszego nieprzeciętnego ziomala.

Ślawomir Rutkowski

Krasnosielec dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Jak co roku, młodzież z Zespołu Szkół w Krasnosielcu odpowiedziała na apel Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. 13 stycznia na terenie Krasnosielca odbyła się zbiórka pieniędzy, na rzecz dzieci z chorobami laryngologicznymi. Celem tej akcji była jednak nie tylko zbiórka pieniędzy, lecz również ukazanie wrażliwości mieszkańców naszej gminy i wzbudzenie w młodych ludziach chęci niesienia pomocy bliźnim. Wolontariuszami akcji byli uczniowie pierwszej klasy Liceum Ogólnokształcącego: Martyna Domańska, Marta Grzegorzczak, Emilia Szczepańska, Maja Zakrzewska i Adam Krzyżewski. Opiekunką akcji była Aleksandra Szczęśniak. *Redakcja*

Były sobie pytania ?

Podążając śladem zapytań skierowanych do Redakcji przez czytelników, przedstawiamy poniżej informacje Pani Barbary Pięta – Sekretarz Urzędu Gminy:

- tablica informująca o 600 letniej historii Krasnosielca, wisząca wcześniej na budynku UG, obecnie jest w trakcie odnawiania. Prawdopodobnie wczesną wiosną wróci na swoje miejsce,
- stojące ok. 2 lata temu obok UG pojemniki na segregowane śmieci /plastik, puszki, szkło/ zostały usunięte decyzją ówczesnego Wójta Mirosława Glinki w związku z tym że mieszkańcy wkładali do nich głównie śmieci niesegregowane,
- Gmina Krasnosielec, jako jedna z 500 w kraju otrzymała środki finansowe w wysokości 94 100 Euro z Programu Poakcesyjnego Wsparcia Obszarów Wiejskich. Środki te wesprą gminę we wdrażaniu strategii rozwiązywania problemów społecznych, w tym pomocy na rzecz rodzin z problemami opiekuńczo-wychowawczymi, zwiększenie szans na podjęcie pracy, wsparcie osób starszych i niepełnosprawnych oraz profilaktykę rozwiązywania problemów alkoholowych.

Ślawomir Rutkowski

Informacja

W budynku Publicznej Szkoły Podstawowej w Amelinie w okresie ferii zimowych odbędą się zimowiska zorganizowane przez Ochotniczą Straż Pożarną w Amelinie w ramach projektu „Uczymy się myśleć poprzez rozwiązywanie” współfinansowane przez Fundację Wspomagania Wsi w Warszawie.

Barbara Kluczek

Wieści znad Orzycza
miesięcznik
Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi
Krasnosielckiej



Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Krasnosielckiej, 06-212 Krasnosielec, ul. Rynek 39a, tel. 71 75 205
Nr konta TPZK: 29 8917 0001 0000 1544 2000 0010 Bank Spółdzielczy w Krasnosielcu
Zespół redakcyjny: Ślawomir Rutkowski 511 953 309 rutkowski.wiesciznadorzycza@vp.pl
Tomasz Bielawski 604 645 355 oraz Małgorzata Bielawska 692 781 745 dotomka@vp.pl
Maria Kowalczyk 29 71 75 503 mania.kowalczyk@neostrada.pl Ewa Zbrzeska-Zając 602 717 942 emawa@wp.pl
Zbigniew Żebrowski 600 415 814 auto_klinika@wp.pl
Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do skracania i adiestacji publikowanych tekstów, a także opatrywania ich własnymi tytułami. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich autorów, a nie wydawcy.
Nakład: 1 000 egz. Druk: Drukarnia „J.J. Maciejewscy” Przasnysz, ul. Gdańska 1